

Roland Kozłowski *

ALTERLIBERALIZM WE WSPÓŁCZESNYCH SYSTEMACH SPOŁECZNO-GOSPODARCZYCH

Liberalizm jako ideologia społeczno-polityczna rozwija się od XVII wieku. W swym ujęciu podmiotowym klasyfikuje się jako liberalizm arystokratyczny, oligarchiczny, mieszczański, demokratyczny, ekumeniczny, sekciarski, partyjny, indywidualistyczny i socjalny. W ujęciu praktycznym mówimy o liberalizmie filozoficznym i praktycznym, religijnym i świeckim, politycznym i gospodarczym, kulturowym i socjalnym, lewicowym i prawicowym. Liberalizm traktowany funkcjonalnie wyróżnia się w formie liberalizmu czystego, integralnego, hybrydowego, konserwatywnego, legitymistycznego, socjalnego, anarchistycznego, antytotalitarnego, nacjonalistycznego, sceptycznego, progresywnego¹. Wielość form doktryny liberalnej wskazuje na jej programową atrakcyjność, ale i potrzebę dostosowania do otoczenia, w którym ma funkcjonować. Dodatkowe określenie towarzyszące nazwie liberalizm z jednej strony może być odczytywane jako osłabienie zasadniczej idei, ale jednocześnie z drugiej stanowi pragmatyczne wkomponowanie treści twórczo rozwijających doktrynę.

Idea polityczna liberalizmu zrodzona w Europie w swej najczystszej formie rozwija się i jest realizowana praktycznie wyłącznie w świecie zachodnim. W XX wieku liberalizm wystawiony został na próbę konfrontacji z systemami społeczno-politycznymi faszyzmu, socjalizmu i komunizmu. Rozpad bloku sowieckiego w latach 1989-1991 oznaczał bankructwo komunizmu z jego ideą totalnie scentralizowanego państwa, inwigilacją obywateli i centralnie planowaną gospodarką. Zachodni liberalizm odniósł tryumf, a gospodarka wolnorynkowa i pluralizm polityczny ochoczo, choć nie bez oporów, przyjmowały państwa cywilizacji zachodniej wyzwolone z objęć Kremla. Transformacja ustrojowa była, a w niektórych sektorach gospodarki jest nadal, procesem

¹ Klasyfikacja za R. Tokarczyk: Współczesne doktryny polityczne. Zakamycze, Kraków 2006, s. 58.

złożonym i uwarunkowanym politycznie. Na uwagę zasługuje fakt, iż mimo rzadkiego sprawowania władzy przez liberałów, kurs wolnorynkowy został utrzymany, niezależnie i nawet wbrew etykietce jaką liberałom nadano.

Gospodarce wolnorynkowej sprzyja dynamicznie postępująca globalizacja. Do Światowej Organizacji Handlu (WTO) zgłaszają akces również i te państwa, które w epoce Zimnej Wojny były w stanowczej konfrontacji ze światem zachodnim. Orientacja na liberalizację gospodarczą, wobec braku jasnej i atrakcyjnej, alternatywnej formy ładu międzynarodowego, stanowi częsty wybór większości rządów świata. Nie odbywa się to jednak bez wyraźnej kontestacji i to zarówno przywódców państw, jak np. wenezuelskiego Hugo Chaveza, pozarządowych organizacji międzynarodowych typu ATTAC czy też intelektualistów krytykujących współczesny model globalizacji, by wspomnieć chociażby nazwiska Jean Baudrillard, Naomi Klein, Noam Chomsky.

W niniejszym opracowaniu zwraca się uwagę na przeobrażenia jakie dostrzegane są we współczesnym modelu liberalizmu. Dokonujące się zmiany uwarunkowane są wielowymiarową kontestacją neoliberalizmu z uwagi na jego widoczne i negatywne konsekwencje towarzyszące globalizacji. Zarówno antyglobalizm, jak i alterglobalizm nie wykształciły spójnej alternatywy doktrynalnej dla neoliberalizmu, natomiast w sposób mniej lub bardziej widoczny wywierają wpływ na współczesną formę liberalizmu. Ta wzajemna relacja zasadniczego nurtu z jednej i jego kontestacji z drugiej strony wpływa na kształtowanie się nowej formy doktrynalnej, którą nazywa się tu mianem alterliberalizmu nawiązując w ten sposób do alterglobalnego nurtu kontestacji globalizacji, jako zasadniczego źródła doktrynalnego wpływu dla tak formułowanej odmiany liberalizmu.

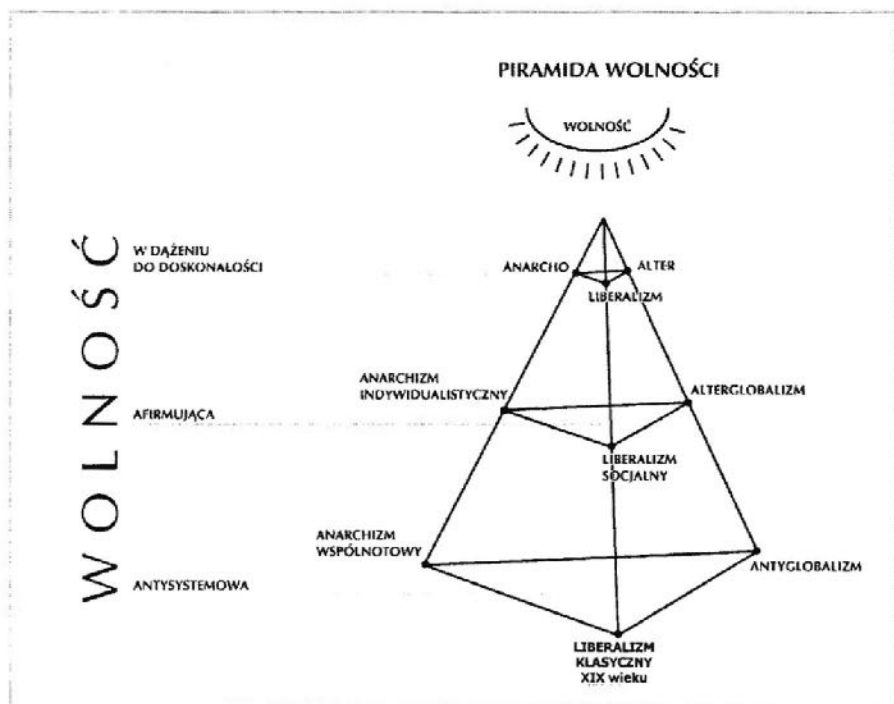
Alterliberalizm to kształtujący się, dotąd nienazwany nurt liberalizmu, afirmujący pozytywnie kontestację wybranych obszarów globalizacji. Uwzględnia społeczny wymiar przemian otwartych gospodarek kładąc nacisk na harmonijny rozwój przy szczególnej wadze implikacji dla środowiska naturalnego. Hołdując gospodarce wolnorynkowej dba o wsparcie sektorów nieinwazyjnych ekologicznie i społecznie poprzez stosowne ustawodawstwo. Podstawowym wyzwaniem stojącym przed alterliberalizmem jest wypracowanie alternatywnego dla masowej konsumpcji modelu podstaw rozwoju gospodarczego.

W pracy posłużono się analizą literatury przedmiotu, w tym monografii autoritetów liberalizmu, jak i alterglobalizmu. Dużą uwagę poświęcono zasadniczym zmianom dokonywanym w łonie samego liberalizmu i to zarówno w ich aspekcie politycznym oraz ewolucji systemu społeczno-gospodarczego.

W doktrynie liberalnej wyróżniamy dwa zasadnicze nurty – polityczny i ekonomiczny – oba dążące do odpowiednio rozumianej wolności. Jednoczesne występowanie, a właściwie dążenie do pełni ideałów wolności politycznej

i ekonomicznej stanowi cechę liberalizmu². Polityczny wymiar ideologii dążącej do pełni wolności nie wyczerpuje się w ramach doktryny liberalnej i szerzej oraz właściwiej opisuje się w triadzie wolności, gdzie obok liberalizmu i libertarianizmu występuje jego kontestacja anty- i alterglobalna oraz kojarząca się z pełną wolnością ideologia anarchizmu.

Jeżeli jako punkt odniesienia poszukiwania pełni wolności w ideologiach politycznych posłużymy się piramidą, u której szczytu zostaną wytyczone ideały zawierające się w szeroko rozumianej wolności politycznej, a jej krawędzie oznaczymy poszczególnymi doktrynami, to otrzymamy piramidę wolności politycznej. Podstawę stanowią tu będą klasyczne formy doktrynalne, gdzie naczelną pozostaje idea wolności, nie zaś czas pojawienia się nurtu myśli politycznej. W pierwszej warstwie, którą określić możemy jako antysystemową w stosunku do otoczenia w jakim dane doktryny wyrosły, dostrzeżemy zatem liberalizm klasyczny XIX wieku, antypaństwowy anarchizm wspólnotowy oraz klasyczny antyglobalizm.



Rys. 1. Piramida wolności

² Szerzej o wzajemnych i skomplikowanych relacjach wolności politycznej z ekonomiczną w: M. Friedman: *Kapitalizm i wolność*. One Press, Gliwice 2008.

Liberalizm klasycyzy znajdował się w opozycji do feudalizmu i absolutyzmu stawiając sobie za cel realizację maksymalistycznie pojmowane idee wolności. Jak pisze R. Tokarczyk: „[...] w realiach politycznych posplatały się wątki polityczne z ekonomicznymi, antyfeudalne z prokapitalistycznymi, antyabsolutystyczne z prorpublikańskimi. Skłaniało to niekiedy do zawierania kompromisów burżuazyjno-feudalnych i artystokratyczno-mieszczkańskich. Lock wyraził swój liberalizm w duchu kompromisu arystokracji angielskiej z burżuazją angielską, utrwalonego na stulecie aktem «chwalebnej rewolucji» (glorious revolution) z 1688 roku»³. Zwolennikiem podobnego kompromisu burżuazyjno-arystokratycznego był Monteskiusz. Liberalizm klasycyzy głosząc ideały wolności politycznych stanowił budulec pod przyszłe i szersze ich realizacje. Doskonałą tego ilustracją jest zestawienie wskaźników liberalizacji⁴ zaprezentowane przez N. Daviesa, a prezentujące przyjęcie przez dane państwo konstytucji oraz nadanie praw wyborczych dla kobiet i mężczyzn w poszczególnych państwach europejskich w XIX i XX wieku.

Swoistą odmianę liberalizmu, zawierającego wyraźny pierwiastek antysystemowy, stanowi libertarianizm silnie zorientowany na wolność jednostki. Jeden z czołowych przedstawicieli tej ideologii D. Boaz tymi słowami charakteryzuje tę doktrynę: „[...] libertarianizm głosi prawo człowieka do indywidualnego wyboru modelu życia oraz obowiązek poszanowania praw innych. Libertarianie bronią praw do życia, wolności i własności – praw, które wszyscy ludzie posiadają z natury i które istniały, zanim powstały jakiegokolwiek rządy. Libertarianie utrzymują, że wszelkie relacje między ludźmi powinny opierać się na zasadzie dobrowolności; jedynie działania, które pociągają za sobą użycie siły przeciwko tym, którzy siły nie używają, winny być zabronione przez prawo. Takim działaniem jest morderstwo, gwałt, grabież, porwanie czy oszustwo»⁵. Rolę rządu Boaz sprowadza do ochrony przed przemocą ze strony innych, zakazując jemu jednak użycia przemocy wobec ludzi, którzy prawa nie pogwałcili. Potępia cenzurę, pobór do wojska, kontrolę cen, konfiskatę mienia i regulacje dotyczące życia obywateli w sferze prywatnej i gospodarczej.

Doktryna polityczna anarchizmu wspólnotowego w dążeniu do ideału wolności odrzuca instytucję państwa proponując w jego miejsce inne formy organizacji życia społecznego. Propozycję współżycia kolektywistycznego w ramach społeczeństwa bezpieczeństwa wysunął Michaił Bakunin⁶. Fun-

³ R. Tokarczyk: *Op. cit.*, s. 60-61.

⁴ N. Davies: *Europa. Znak*, Kraków, s. 1303.

⁵ D. Boaz: *Libertarianizm*. Zysk i S-ka, Poznań 2005, s. 12-13.

⁶ P. Laskowski: *Szkice z dziejów anarchizmu*. Muza S.A., Warszawa 2006, s. 194-230.

damentem myśli anarchistycznej, jak pisze P. Laskowski, jest „[...] afirmacja ludzkiej podmiotowości i w konsekwencji bezwzględna wrogość wobec wszelkiej władzy i każdego autorytetu, wyrażona formułą «ni Dieu ni maître» (ani Boga, ani pana)”⁷.

Trzecim z zasadniczych członów piramidy wolności jest antyglobalizm, którego zamiarem jest dążenie do wolności poprzez odrzucenie prymatu globalizacji i unifikacji kultury materialnej. Antyglobalizm w swej płaszczyźnie poszukiwania i obrony wolności politycznej odwołuje się do ochrony jednostki i grup społecznych przed negatywnymi konsekwencjami towarzyszącymi procesom globalizacji. Jednym z liderów tego ruchu jest subkomandante Marcos, który odpowiednio organizując i nadając rozgłosu akcji Zapatystów w meksykańskim stanie Chiapas w 1991 roku zainicjował powstanie, a następnie popularyzując ideologii antyglobalnej. Jego głównym celem była ochrona niezależności i kulturowej identyfikacji rdzennej ludności Indian.

O ile pierwszą warstwę ideologii wolności określiliśmy mianem antysystemowej w stosunku do doktryn, wobec których występowały, o tyle kolejną warstwę stanowią już ideologie rozwijające myśl klasyczną. Drugą warstwę piramidy wolności politycznej określa się zatem mianem ideologii afirmujących. Wymienić należy tu liberalizm socjalny, alterglobalizm oraz anarchizm indywidualistyczny.

Liberalizm socjalny, czy też socjalliberalizm jak go się zamiennie określa, powstał w łonie liberalizmu klasycznego jako odpowiedź na jego ułomności w kontekście elitarnego charakteru proponowanej przezeń wolności, dostępnej praktycznie jedynie dla najbogatszych. Odrzucał jednak ograniczony charakter liberalizmu demokratycznego koncentrującego się przede wszystkim na idei demokracji, wyrażonej powszechnością prawa wyborczego. Doktryna liberalizmu socjalnego stworzona przez Leonarda T. Hobhouse'a oraz Thomasa H. Greena objęła zarówno ochronę wolności, jak i zapewnienie równych szans uwzględniając w tym zadaniu znaczącą rolę państwa. Uznając podstawową rolę wolnego rynku akceptowali własność prywatną, ale też w ograniczonym charakterze akceptowali przedsiębiorstwa prowadzone przez państwo, zwłaszcza obsługujące sferę publiczną. Wysoko cenili prawa obywatelskie i prawa człowieka, a wolność jednostki uznawali za wartość centralną dla całego systemu.

⁷ Ibid., s. 35.

Dopuszczając interwencjonizm państwa w gospodarkę sprowadzali go, w aspekcie polityczno-ekonomicznym, do roli koordynowania mechanizmów gwarantujących równość prowadzenia działalności gospodarczej, chociażby poprzez ustawodawstwo antytrustowe, mające chronić przed monopolizacją w obrębie danej gałęzi gospodarki. W sferze społecznej socjalliberalizm wprowadził płacę minimalną i dbał o równe szanse na rynku pracy.

Alterglobalizm stanowi zaś konstruktywną ewolucję ruchu kontestacji politycznej liberalizmu ekonomicznego wyrażoną przez antyglobalizm. Akceptując konieczność przeobrażenia zmian towarzyszących globalizacji, odrzuca negację samego procesu i postuluje jego odpowiedzialne cywilizowanie, w trosce o kompleksowo rozumiane konsekwencje współczesnych przemian cywilizacyjnych. Alterglobalizm nie wykształcił jednolitej doktryny politycznej, niemniej jednak w istotny sposób oddziałuje na wybory dokonywane zarówno przez jednostki, jak i ciała kolegialne organizacji pozarządowych, rządowych czy też międzynarodowych.

Bezgraniczna afirmacja wolności dostrzegalna jest w anarchizmie indywidualistycznym. Jednym z przedstawicieli tego nurtu anarchizmu był Henry David Thoreau, który odnosząc się do dewizy Thomasa Jeffersona, autora Deklaracji Niepodległości, prezydenta Stanów Zjednoczonych (1801-1809) głoszącego, iż „Najlepszy rząd to taki, który najmniej rządzi”, odpowiadał iż „«Najlepszym jest taki rząd, który w ogóle nie rządzi». I takiemu właśnie rządowi będzie ludzkość podlegała, gdy do tego dojrzeje. Rząd to w najlepszym przypadku, jedynie wygodny kompromis; zazwyczaj jednak większość rządów – a niekiedy wszystkie – jest niewygodnym kompromisem”⁸. Thoreau dodawał jednocześnie: „Nie proszę o to, aby natychmiast rząd zlikwidować, lecz o to, aby go natychmiast ulepszyć”⁹.

Trzecią warstwę piramidy wolności stanowi twórcze połączenie i jednocześnie rozwinięcie stanowiących wymienione już ideologiczne elementy składowe piramidy w duchu realizacji pełni wolności z poszanowaniem równowagi społecznego rozwoju. Tak rozumiana wolność w dążeniu do doskonałości, afirmująca reguły wolnorynkowe przy systemowej ochronie przed monopolizacją w sektorze gospodarczym, z uwzględnieniem jednoczesnej centralnej roli wolnej jednostki, daje się ująć w układzie anarcho-alter-liberalizmu. Jako iż wolność jednostki stanowi centralny punkt odniesienia dla ideologii liberalnych, przy uszanowaniu jej przez doktrynę alterglobalną, w niniejszym opracowaniu przyjęto określenie tak sformułowanej ideologii mianem alterliberalnej, odpowiadającej wolności osobistej, politycznej i ekonomicznej.

⁸ H.D. Thoreau: *Obywatelskie nieposłuszeństwo*. Rebis, Poznań 2006, s. 15.

⁹ *Ibid.*, s. 18.

Pełniejsze wyobrażenie dla tak sformułowanej ideologii alterliberalnej daje uzupełnienie zarysu politycznego nurtu liberalizmu, o jego aspekt ekonomiczny. Tak jak w pierwszym wypadku punktem odniesienia jest wolność wypowiedzi, tak w tym drugim zasadnicze znaczenie ma wolność gospodarowania. R. Tokarczyk opisując liberalizm ekonomiczny wskazuje, iż „[...] polega on na wolności pracy, produkcji, handlu w warunkach wolnej konkurencji na wolnym rynku, umożliwiającej nieskrępowany rozwój własności prywatnej”¹⁰.

Mechanizmy gospodarki wolnorynkowej sprzyjają tym, którzy są silniejsi, co w przypadku rozważania procesów towarzyszących globalizacji skutkuje przynajmniej w niektórych branżach, funkcjonowaniem w miejsce wolnych rynków, de facto rynków zamkniętych. Negatywne konsekwencje globalizacji znajdują wyraz między innymi w ruchach i stowarzyszeniach typu ATTAC¹¹ domagających się ochrony lokalnych rynków przed spekulacjami na rynkach kapitałowych, co jak dowodzą przyczyniło się do wystąpienia poważnych problemów gospodarczych wybranych państw.

Tytułowy alterliberalizm, jak już wspomniano, nie jest sformułowaną doktryną społeczno-polityczną, a jedynie stanowi praktycznie występujące decyzje, zdarzenia, tendencje i procesy podyktowane reakcją na krytykę globalizacji. Zasadnicze zatem dla zrozumienia istoty kształtującego się alterliberalizmu jest prześledzenie wybranych tendencji alterliberalnych we współczesnych systemach społeczno-gospodarczych, a uwarunkowanych kontestacją neoliberalizmu. Aby osiągnąć zamierzony cel, należy zwrócić uwagę na tematy podejmowane przez anty- i alterglobalistów.

Poza podobieństwami występującymi w omawianych i wzajemnie powiązanych ideologiach widoczne są również różnice, które należy tu także wykazać. Kontestatorzy globalizacji sztandarowo przeciwni są organizacjom ponadnarodowym typu Bank Światowy czy Unia Europejska nierzadko stając w obronie państwa narodowego. W tym aspekcie trudno poszukiwać kompromisu pomiędzy przeciwnikami globalizacji a ich usynowionym ruchem alterliberalnym. Pozostając wierni założeniom doktrynalnym liberalizmu nie dostrzegają potrzeby hołubienia scentralizowanego państwa narodowego, sprzyjając jego decentralizacji z jednej strony, a umacnianiu ponadnarodowej jedności cywilizacyjnej, jaką jest UE, z drugiej. Wobec tak podejmowanego problemu dzisiejszy alterliberał dostrzega korzyści płynące z funkcjonowania w chaotycznie urządzonym świecie.

¹⁰ R. Tokarczyk: *Op. cit.*, s. 60.

¹¹ Association pour une Taxation des Transactions Financieres pour laide aux Citoyens (Stowarzyszenie Opodatkowania Transakcji Finansowych na Korzyść Obywatela).

W odniesieniu do Banku Światowego¹², alterliberał przyjmuje krytykę organizacji oskarżanej o powodowanie uzależnienia ekonomicznego gospodarek znajdujących się w kryzysie, lecz zamiast decydować się na jej rychłe zlikwidowanie, podobnie jak Henry David Thoreau w stosunku do rządu amerykańskiego, domaga się nie jego likwidacji, ale natychmiastowej naprawy.

W ogniu krytyków globalizacji znajdują się fuzje i megakoncerny ponadnarodowe. Łatwość i skłonność do redukcji czy też przenoszenia miejsc pracy do państw oferujących tanią siłę roboczą stają się zgorą europejskich związków zawodowych oraz lokalnych rządów. W maju 2007 roku w wyniku połączenia działów sieciowych Nokii i Siemens postanowiono o redukcji 9000 miejsc pracy lub też 15% siły roboczej, celem jak podkreślano „wzmocnienia konkurencyjnej pozycji w branży telekomunikacyjnej”¹³. Jak komunikowano oszczędności z tego tytułu miały wynosić 1,5 mld USD. Decyzje te chociaż zrozumiałe z finansowego punktu widzenia przyczyniły się do krytyki polityki Nokii w Niemczech i odbiły się dla tej firmy negatywnym PR. Z liberalnego punktu widzenia fuzja działów czy też firm, o ile nie tworzy monopolu w danej branży, nie ma sama w sobie nic złego. Kształtować może jednak na trwale negatywny wizerunek przedsiębiorstwa co w świadomej dokonywanych wyborów części społeczeństwa może na długo implikować negatywne wybory.

Formą obrony wrażliwych sektorów gospodarki jest odpowiednie regulowanie zasad funkcjonowania na rynku. Przejawia się to chociażby w polityce UE w stosunku do rosyjskiego Gazpromu. Jak donosi Konrad Niklewicz, „Rządy UE zgodziły się na wprowadzenie przepisu, na mocy którego wszystkie firmy spoza UE, które chcą inwestować na europejskim rynku, muszą przestrzegać europejskich reguł swobody konkurencji. I tak rosyjski Gazprom będzie musiał stosować się do zasady rozdziału produkcji od przesyłu energii. Będzie też musiał dać europejskim firmom dostęp do swojej infrastruktury przesyłowej. Także w Rosji!”¹⁴. Zatem regulacja tak, ale celem obrony własnego wrażliwego sektora gospodarczego, przy jednoczesnym nacisku na równouprawnienie swobody działalności zarówno na rynku europejskim, jak i na rynku inwestora.

Inaczej jest natomiast w przypadku przenoszenia miejsc pracy do innych państw, a zwłaszcza do krajów tzw. Trzeciego Świata. Tu dostrzegalny jest już rozdźwięk pomiędzy tradycyjnie pojmowanym liberalizmem, a jego alterglobalnie zorientowaną formą. W ujęciu klasycznym poszukiwanie taniej siły ro-

¹² Szerzej krytykę Banku Światowego podejmują C. Grefe, M. Greffrath, H. Schumann: Czego chcą krytycy globalizacji. ATTAC. WAM, Kraków 2004.

¹³ <http://www.allbusiness.com/electronics/computer-electronics/6304345-1.html> z 07.06.2008.

¹⁴ K. Niklewicz: Europa zabezpiecza się przed Gazpromem. „Gazeta Wyborcza” z 09.06.2008.

boczej jest celem samym w sobie, a jego etyczne motywy tracą na znaczeniu. Globalizacja, stwarzając możliwości łatwego przenoszenia miejsc pracy, daje też szanse monitorowania warunków jej wykonywania. Krytyka przedsiębiorstw zatrudniających dzieci już doprowadziła do wycofania się z tej praktyki znanych światowych marek. Kolejnym działaniem, do którego dążyć będą orędownicy sprawiedliwej globalizacji będzie wypracowanie, a następnie stosowanie standaryzacji warunków pracy, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa i higieny pracy. Dostosowanie się liberałów do tych wymogów stanowi faktyczne przyjmowanie wskazań alterglobalistów.

N. Klein, jedna z czołowych postaci krytykujących międzynarodowe korporacje za ich destrukcyjny wpływ na relacje pracodawca-pracownik, ale też szerzej na społeczeństwo i kulturę, wskazuje negatywne konsekwencje „ometkowania świata”, bo tak postrzega wszechobecne występowanie logotypów i reklam. Klein, wysuwając wiele argumentów przeciw takim praktykom, zwraca uwagę na zastąpienie zasadniczej wartości przedsiębiorstwa w postaci produktu na rzecz samej marki pisząc, że „[...] korporacje mogą sobie wytwarzać produkty, ale tym, za co płacą konsumenci, jest marka”¹⁵. Jak pisze, firmy „[...] Jordan i Nike symbolizują nowy paradygmat, który usuwa wszelkie granice między budowaniem tożsamości marki (brandingiem) a kulturą, nie pozostawiając ani krzty przestrzeni nie objętej marketingiem”¹⁶.

Przedmiotem krytyki alterglobalistki nie jest marketing jako taki, ale agresywne wdzieranie się ometkowanych produktów do wszystkich sfer życia społecznego, w tym do szkół oraz uniwersytetów i poprzez wywieranie odpowiedniego nacisku, wyzbywanie autonomii tych drugich poprzez uzależnianie od napływu środków finansowych. Klein podaje wiele przykładów takiego podporządkowania, jak np. Uniwersytetu Wisconsin w Madison w stosunku do firmy Reebok, Uniwersytetu Stanowego Kentucky w umowie z Nike, Uniwersytetu Stanowego Kent z odpowiednim uzależnieniem od Coca-Coli¹⁷. Dodać do tego można wszechobecne automaty z napojami i słodyczami o wątpliwych właściwościach zdrowotnych w wielu placówkach szkolnych, w tym podstawowych i gimnazjalnych.

N. Chomsky wskazuje na zagrożenia płynące z przeobrażeń determinowanych aktywnością z zakresu PR i marketingu politycznego dla społeczeństwa obywatelskiego. Pisze on, iż „Amerykanów zachęca się do głosowania, ale nie do bardziej świadomej i szerszej aktywności politycznej. Wybory to tak na-

¹⁵ N. Klein: *No logo*. Świat Literacki. Izabelin 2004, s. 25.

¹⁶ *Ibid.*, s. 77.

¹⁷ *Ibid.*, s. 114-123.

prawdę jeszcze jeden sposób na marginalizowanie społeczeństwa. Wielka kampania propagandowa ma na celu skupienie uwagi obywateli na spersonalizowanych widowiskach teatralnych i przekonanie ich, że «to właśnie jest polityka». Ale to nie jest polityka. To tylko jej niewielka część. Społeczeństwo zostało ostrożnie wyłączone z aktywności politycznej, i to nie przez przypadek. Włożono ogromny wysiłek w pozbawienie nas praw obywatelskich. [...] Kandydaci są tworcami przemysłu public relations, który trzyma społeczeństwo z dala od procesów wyborczych. [...] Wyborcy w końcu zaczynają popierać wizerunek kandydata, nie zaś jego platformę polityczną¹⁸.

Z punktu widzenia doktryny liberalnej, praca nad marką i promowanie przez to jakości jest ze wszech miar pożądane. Złe praktyki budzą natomiast reakcje obronne wykształcając coś, co można by określić mianem globalnego racjonalnego wyboru. Na poziomie jednostki odzwierciedla się to kształtowaniem postawy świadomego wyboru indywidualnego, z jego praktycznym przełożeniem na wyeliminowanie z arsenału możliwych wyborów konsumpcyjnych, tych produktów, których inwazyjność jest wyraźnie dostrzegalna.

Poza poziomem indywidualnego wyboru są regulacje prawne prowadzące do odkoloryzowanego przekazu informacyjnego w ramach strategii marketingowej. Markowanie akceptowane jest wówczas jako oznaczenie źródła pochodzenia towaru lub usługi przy jednoczesnym oznaczeniu jego składu. Przymuszone zostały do tego firmy tytoniowe ustawowo zobowiązane do podawania informacji o szkodliwości swoich produktów. Również firma McDonald's pod wpływem powszechnej krytyki dostarcza informacji o właściwościach kalorycznych swoich produktów.

Regulacje zmierzające do zaopatrzenia przekazu reklamowego o informacje niezbędne do podejmowania racjonalnego wyboru stopniowo przechodzą do praktyki ustawodawczej. Jak donosi Vadim Makarenko z „Gazety Wyborczej”, „Komisja Europejska pracuje nad zmianą przepisów dotyczących emisji CO₂ przez samochody. Jednym z elementów tej reformy jest nowelizacja dyrektywy z 1999 r. wymagającej od producentów aut podania w reklamach informacji na temat spalania oraz emisji CO₂. I właśnie w tej dyrektywie mogą pojawić się zapisy zaproponowane przez Chrisa Daviesa, liberalnego eurodeputowanego z Wielkiej Brytanii. Stanowią one, że ostrzeżenia mają zajmować 20 proc. każdej reklamy samochodowej¹⁹. Taka praktyka jest niczym innym, jak przyjmowaniem stanowiska uwarunkowanego alterglobalnie. W branży

¹⁸ N. Chomsky: Zaburzenie w amerykańskiej demokracji. W: N. Chomsky: Interwencje. Sonia Draga, Katowice 2008, s. 85.

¹⁹ http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80354,5266756,Producenci_aut_ostrzega_.html z 2008-06-01.

ubezpieczeniowej, pod koniec 2007 roku, weszła w życie ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym. Przyznaje ona większe prawa tym wszystkim, którzy czując się wprowadzonymi w błąd przez reklamę mogą iść do sądu, zaś ubezpieczyciel jest zobowiązany udowodnić, iż reklama nie wprowadza w błąd²⁰. Spodziewać się można dalszych regulacji idących w tym duchu w stosunku do innych produktów.

Innym typem działań wymierzonych w dezinformacyjną funkcję reklamy może być kontr-reklama organizacji pozarządowych prezentujących prawdziwe i pełne dane dotyczące produktu lub też zestawiając go z produktem rozumianym jako wyrób tradycyjny.

Osią przewodnią sporu kontestatorów globalizacji w aspekcie kulturowym jest też stosunek do fast-foodów i związanego z tym trybu życia. Do tego, że czas to pieniądz nie trzeba liberałów przekonywać, natomiast znacznie wyżej ceni sobie od tzw. junky food, kulturę slow-food, czyli spożywanie nawet biznes lunchów w spokojnej, nieuwarunkowanej pośpiechem atmosferze. Daje to możliwość doprecyzowania warunków kontraktu czy też innych projektów realizowanych przez przedsiębiorstwo. Doceniając rolę spokojnego posiłku wiele przedsiębiorstw i instytucji tworzy stosowne warunki dla swych pracowników, wychodząc z założenia, że czas spędzony przy takim posiłku może być twórczo wykorzystany z korzyścią dla firmy.

Pod ostrzał anti- i alterglobalistów poddany został także szeroko rozumiany konsumpcjonizm prowadzący do zmian tradycyjnych modeli kulturowych. Przykładowo w Polsce, w niedziele, więcej samochodów jest zaparkowanych przed centrami handlowymi niż pod kościołami. W społeczeństwie konsumpcyjnym, w środkach masowego przekazu, dominuje promocja niskiej kultury z jego nieodłącznymi cechami – kiczem, ludycznością i seksem.

J. Baudrillard zwraca uwagę na błędne koło wzrostu, który przyczynia się do coraz większych szkód, w następstwie rozwoju przemysłu i postępu technologicznego z jednej, a struktur konsumpcji z drugiej. Baudrillard pisze: „[...] degradacja wspólnej przestrzeni życiowej za sprawą działań ekonomicznych: hałas, zatrucie powietrza i wody, zanieczyszczenie środowiska, zniszczenie sfer mieszkalnych w wyniku budowy i rozwoju nowej infrastruktury (portów lotniczych, autostrad itp.), zatłoczenie dróg oraz korki samochodowe powodują kolosalne szkody techniczne, psychologiczne i ludzkie. Jakże to ma jednak znaczenie, skoro konieczny rozwój infrastruktury, dodatkowe wydatki na paliwo, wydatki związane z opieką nad poszkodowanymi w wypadkach itp., wszystko to i tak zostanie zapisane na poczet konsumpcji, a tym samym w po-

²⁰ M. Bojanowski: Reklamowe boje ubezpieczycieli. „Gazeta Wyborcza” z 17.06.2008.

staci produktu narodowego brutto i rosnących wskaźników statystycznych stanie się oznaką wzrostu i bogactwa! Czy rozkwit przemysłowej produkcji wody mineralnej potwierdza tezę o prawdziwym przyroście «dobrobytu», skoro zazwyczaj maskuje on fakt obniżania się jakości wody miejskiej i jej coraz częstszych niedoborów? [...] Osiągnąwszy pewien próg, nadprodukcja zostaje niemal w całości pochłonięta, pożarta przez owo «homeopatyczne leczenie wzrostu za pomocą jeszcze większego i gwałtowniejszego wzrostu»²¹.

Anty- i alterglobaliści nie wypracowali spójnej koncepcji mogącej konkurować z modelem konsumpcyjnym. Dalecy są jeszcze od tego liberałowie, chociaż na uwagę zasługuje promocja postaw elit zorientowanych na konsumpcję uwzględniającą wiele czynników dotąd kontestowanych. Interesującą propozycję zrównoważonej konsumpcji prezentuje amerykański socjolog George Ritzer krytycznie postrzegający konsumpcjonizm w kategorii współczesnej religii. Analizę tego zjawiska przeprowadził w monografii *Magiczny świat konsumpcji*²² poddając krytyce konsumpcjonizm z jego świątyniami w postaci centrów handlowych, supermarketów, parków tematycznych itp. Ritzer w monografii *Globalizacja niczego*, za „nic” uważa wszystko to, co jest tworzone i powstaje odgórnie, a jednocześnie jest pozbawione indywidualnej treści. Takim flagowym „niczym” jest sieć McDonald’s, ale też wszystkie produkty, usługi czy nawet pracownicy firm, którzy stanowią odzwierciedlenie zstandaryzowanego „niczego”. Przeciwnieństwo „niczego” postrzega w „czymś” rozumianym jako „coś”, co zostało „[...] lokalnie tworzone, lokalnie kontrolowane, posiadające różne, indywidualne, wyodrębniające cechy”²³.

Na pytanie dziennikarzy „Newsweeka”: „Czy jesteśmy skazani na konsumpcjonizm, czy widzi pan jakąś alternatywę?” Ritzer odpowiedział: „Dla mnie alternatywą byłoby społeczeństwo, w którym ludzie czerpią swoje podstawowe zadowolenie z pracy. Bo szczególnie w USA pytanie, czy ludzie mogą naprawdę znaleźć zadowolenia, skupiając się na konsumpcji, jest zasadne. Zdobysz coś, bo myślisz, że da ci to szczęście, ale tak nie jest, więc sobie obiecujesz, że ta następna rzecz już naprawdę cię uszczęśliwi. Podstawą konsumpcjonizmu jest wieczne nienasycenie. Zatem alternatywą byłoby społeczeństwo, w którym ludzie znajdują satysfakcję nie w konsumpcji, ale w pracy, w rodzinie, wśród przyjaciół”²⁴.

²¹ J. Baudrillard: *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury*. SIC, Warszawa 2006, s. 30.

²² G. Ritzer: *Magiczny świat konsumpcji*. Muza, Warszawa 2001.

²³ Idem: *Globalizacja niczego 2*. Wykład wygłoszony podczas promocji książki „Globalizacja niczego”, zamieszczony na stronie internetowej organizatora prelekcji Centrum Artystyczne Fabryka Trzciny w Warszawie w marcu 2007. <http://www.fabrykatrzeciny.pl/uwc/wyklad3.php> z 21.03.2008.

²⁴ Pomówmy o niczym. Wywiad Miry Suchodolskiej i Piotra Bratkowskiego z Georgem Ritzerem. „Newsweek” z 04.03.2007.

Poszukiwanie nowego modelu konsumpcji jest zadaniem niezwyklej wagi, gdyż może w znaczący sposób zmienić przeobrażenia kulturowe. Przypisać trzeba, iż dziś oddziaływanie nowego modelu ograniczone może być wyłącznie do świadomych swego miejsca w społeczeństwie elit. Dużą rolę w promocji nowych postaw mogą odegrać wolne media, co z kolei wpisuje się w liberalny kanon wolnego dostępu do wolnej informacji. Tak też działania liberalizujące dostęp do odbioru i tworzenia oraz przekazu informacji stanowią jedno z zasadniczych działań rządzących w państwach zachodnich. Towarzyszą temu nakłady na rozwój informatyzacji, a także wspieranie budowy sieci szybkiego Internetu czy też łączności bezprzewodowej.

Obok, ale też w ramach konsumpcjonizmu, krytycy globalizacji wskazują na ekologiczne obciążenia rozwoju cywilizacyjnego. Przemysł energetyczny uznawany jest za wysoce inwazyjny w odniesieniu do środowiska naturalnego i jednocześnie odpowiedzialny za zmiany klimatyczne ze wszelkimi tego konsekwencjami. Kontestatorzy globalizacji domagają się zatem kontroli emisji CO₂ i przyczynili się do przyjęcia odpowiedniego stanowiska większość światowych rządów, czego dowodem protokół z Kioto ze wszelkimi towarzyszącymi mu perturbacjami.

Myślenie ekologiczne, mające wysokie znaczenie dla państw europejskich, pozostaje szczególnie newralgicznym ogniwem rozwiązań ustawodawczych. Państwa UE zobligowały swoje rządy do przedstawiania gospodarek na ekologiczne formy pozyskiwania energii. Pozostając uzależnione od surowców naturalnych, aktywnie wspierają projekty farm wiatrakowych, energetykę wodną, w tym turbin elektrycznych zanurzonych w morzach, a wykorzystujących przyptywy wodne, bioenergię i inne.

Alterliberalizm jako idea społeczno-polityczna ma już swoje miejsce w przestrzeni społeczno-gospodarczej i stopniowo wypełnia się treścią. Jak dowodzą przedstawione przykłady, wzajemna relacja kontestatorów globalizacji na współczesny model gospodarki wolnorynkowej nie sprowadza się do sporów teoretycznych, lecz ma praktyczny wyraz w wielu podejmowanych decyzjach. Alterglobalizm tym samym stanowi inicjujący, a nawet determinujący, wkład do współczesnych przemian rynkowych i kulturowych. Należy przy tym podkreślić, iż nowy nurt liberalizmu znajduje się na etapie twórczego wzrostu.